

Wojciech Góralski

"Introduzione al consenso matrimoniale canonice", Pierro Antonio Bonnet, Milano 1985 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 30/1-2, 247-253

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prawa Kanonicznego w *Urbanianum* nie tylko zainicjowania — tak szybko po opublikowaniu kodeksu — trzynastodniowego kursu na temat nowego ustawodawstwa, lecz również opublikowania jego dokumentacji.

Ks. Wojciech Góralski

Pierro Antonio Bonnet, Introduzione al consenso matrimoniale canonice, Milano, Dott. A. Giuffrè Editore — 1985, s. 207.

W ramach serii publikacji Sekcji Nauk Prawnych Wydziału Prawa Uniwersytetu w Modenie, ukazała się książka autora wielu prac z zakresu prawa małżeńskiego, świeckiego kanonisty P. A. Bonnet, poświęcona wprowadzeniu do zagadnienia zgody małżeńskiej.

We wstępie Autor podkreśla znaczenie nowego ustawodawstwa małżeńskiego w Kościele Łacińskim, opartego na nauce Soboru Watykańskiego II. Przypomina także, iż nowy Kodeks Prawa Kanonicznego, również w zakresie prawa małżeńskiego, znajduje swoje podstawowe oparcie w prawie naturalnym. Dziedzinę zgody małżeńskiej Bonnet uważa za bardzo doniosłą w prawie małżeńskim. Ona to, zapowiada, stanowi przedmiot rozważań zawartych w pracy. Z rozważań tych wyłącza jednak kan. 1095, a to dlatego, że — jak stwierdza — treść tej normy odnosi się raczej do dziedziny zdolności kontrahenta, a nie do samej zgody małżeńskiej. Stwierdzenie to bynajmniej nie przekonuje czytelnika. Przecież kan. 1095 dyskwalifikujący od ważnego zawarcia małżeństwa, zresztą na mocy prawa naturalnego, określone kategorie osób (1) pozbawieni wystarczającego używania rozumu, 2) przejawiający poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, 3) niezdolni — z przyczyn natury psychicznej — do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich), nie tylko wskutek zamieszczenia go przez prawodawcę w rozdziale *De consensu matrimoniali*, należy *par excellence* do dziedziny konsensu. Pominięcie więc, choć świadome, tak doniosłego kanonu w pracy stanowi znaczne jej zubożenie.

Konstrukcja pracy obejmuje dwa tytuły: 1) *zasady ogólne* (kan. 1057); 2) *dyscyplina prawna dotycząca zgody* (kan. 1096—1103). Są to niejako dwie części książki.

Tytuł I — *zasady ogólne*, składa się z dwóch rozdziałów: 1) *zasada niezbędności (niezastępowalności) zgody małżeńskiej* (kan. 1057 § 1); 2) *przedmiot zgody małżeńskiej* (kan. 1057 § 2). Taki układ tytułu jest właściwy i uzasadniony. Ten sam bowiem kanon — w odrębnych paragrafach — określa rolę konsensu jako niezastąpionej żadną władzą ludzką przyczyny umowy małżeńskiej oraz podaje definicję tegoż konsensu wskazującą m.in. na jego przedmiot.

W rozdziale I (s. 3—11) ukazuje się walor zgody małżeńskiej, gdy chodzi o powstawanie umowy małżeńskiej. Zasada niezbędności konsensu, proklamowana przez ustawodawcę kościelnego tak w kan. 1081 § 1 dawnego, jak i w kan. 1057 § 1 nowego kodeksu Prawa Kanonicznego, ma charakter absolutny i nie dopuszcza wyjątków. Wokół tej właśnie zasady obraca się cała dyscyplina prawna dotycząca zgody małżeńskiej. Na straży owej zasady stoją odnośne normy kodeksowe traktujące o brakach i wadach konsensu (*difetto, vizio*). Zarówno brak, jak i wada zgody małżeńskiej stanowią jej patologię. Rozróżnienie to należało szerzej wyjaśnić.

Rozdział II (s. 13—33) traktujący o przedmiocie zgody małżeńskiej, rozpoczyna się od krótkiego wyjaśnienia pojęć scholastycznych: istoty, celu i przymiotów istotnych. Za istotny przedmiot zgody małżeńskiej Autor uważa — określając to w nagłówku podrozdziału — seksualność (*la sessualità*). Sformułowanie to wydaje się bardzo niezręczne, budzące skojarzenia z określeniem przedmiotu konsensu zawartym w kan. 1081 § 2 kodeksu z 1917 r. (*ius in corpus*). Kan. 1057 § 2 zbioru z 1983 r., a właściwie konstytucja soborowa *Gaudium et spes* położyła wszakże kres sprowadzaniu obiektu konsensu małżeńskiego do sfery aktów z natury swojej skierowanych ku zrodzeniu potomstwa. To prawda, że — jak wynika z dalszych wywodów Bonnet'a — przez „seksualność” rozumie on wspólnotę życia małżeńskiego, niemniej użycie wymienionego terminu jest nieuzasadnione. Należało, właśnie już w nagłówku użyć terminu „wspólnota życia”. Należało także wyróżnić przedmiot zgody małżeńskiej materialny (osoby kontrahentów) oraz formalny (wspólnota życia). Tym bardziej, że na s. 17 Autor zauważa, że „zgoda małżeńska ma w osobach samych nupturientów własny, bardzo szczególny przedmiot”, powtarzając to na s. 21 i dodając — zupełnie niepotrzebnie — że osoby nupturientów stanowią przedmiot konsensu szczególnie w wymiarze seksualnym.

W kolejnym podrozdziale Autor zajmuje się istotnymi przymiotami małżeństwa: jednością i nierozzerwalnością. Nie wiadomo, dlaczego do istotnych przymiotów małżeństwa Bonnet zalicza także — zaznaczając to w nagłówku podrozdziału — skierowanie (wspólnoty życia) do zrodzenia potomstwa oraz skierowanie (teżże wspólnoty) do dobra małżonków (s. 21.)

Rozważania na temat: *zgoda a miłość małżeńska* zamykają rozdział. Wykluczenie miłości w sensie wzajemnego oddania się sobie kontrahentów Bonnet uważa za okoliczność uniemożliwiającą zawarcie ważnego małżeństwa. Wypadało wyrazić to bardziej konkretnie i jednoznacznie. Autorowi chodziło zapewne o to, iż wykluczenie prawa do wspólnoty życia — jako istotnego elementu małżeństwa — narażałoby umowę małżeńską na nieważność.

Tytuł II — *dyscyplina prawna dotycząca zgody* składa się z 4 rozdziałów: 1) *błąd*; 2) *symulacja*; 3) *warunek*; 4) *przymus i bojaźń*.

Rozdział I (s. 37—92) składa się z dwóch paragrafów: a) *błąd co do prawa* (kan. 1096 i 1099); b) *błąd co do faktu* (kan. 1097 i 1098).

Paragraf pierwszy składa się z trzech sekcji: 1) *zagadnienia generalne*; 2) *błąd co do natury małżeństwa* (kan. 1096); 3) *błąd co do istotnych przymiotów małżeństwa i jego sakramentalności* (kan. 1099).

Sekcja pierwsza, poświęcona zagadnieniom genrealnym, zawiera następujące podrozdziały: *podobieństwa i różnice pomiędzy KPK z 1917 r. i KPK z 1983 r.*, poznanie i akt ludzki, poznanie syntetyczne i poznanie analityczne, systematyka kan. 1096, 1099 i 1101. W podrozdziale poświęconym poznaniu i aktowi ludzkiemu Autor stwierdza, że kan. 1096 § 1 nie dotyczy ignorancji, lecz błędu (*Va da sé poi che quella configurata nel can. 1096, § 1 CIC non è una fattispecie di ignoranza, ma di errore* — s. 40, podkreśl. Bonneta). Jest to wyraźne nawiązanie do zdania św. Tomasza z Akwinu: *Nella ignorantia potest impedire voluntarium, nisi quae habeat errorem adiunctum* (*Summa Theol., Suppl., III partis, q. 51, art. 1, ad primum*). Bonnet odwołuje się także — generalnie — do jurysprudencji Roty Rzymskiej cytując wyrok c. Sabatani z 22 marca 1963 r., (SRR Dec., vol. 55, p. 196—221). Uważna lektura tej obszernej sentencji rotalnej, odwołującej się do cytowanego zdania św. Tomasza, pozwala przyjąć, że pojęcie ignorancji oraz błędu, bardzo sobie bliskie, bywają używane zamiennie, szczególnie na gruncie prawa kanonicznego, powiązanego ściśle z teologią moralną, która szeroko traktuje o ignorancji jako o przeszkodzie aktów ludzkich. Dawny kan. 1082 (dot. ignorancji) — to samo można powiedzieć o kan. 1096 nowego kodeksu — okazywał swoją funkcję także w zakresie dowodzenia błędu w działaniu, ponieważ tego rodzaju błąd zawsze rodzi się na gruncie ignorancji. Stwierdzenie zatem Bonneta, że kan. 1096 dotyczy błędu jest uzasadnione, jakkolwiek nie zostało ono szerzej wyjaśnione.

Sekcja druga, odnosząca się do błędu co do natury małżeństwa (kan. 1096) zawiera omówienie zaagdnienia wiedzy koniecznej o małżeństwie. Autor wyjaśnia poszczególne elementy składające się na całośćtał owej *scientia minima*. Na marginesie tej kwestii próbuje uchwycić relację zachodzącą pomiędzy kan. 1096 a kan. 1095. Istotny wniosek sprowadza do stwierdzenia, że dyspozycja kan. 1095 odnosi się do dziedziny zdolności podmiotu do zawarcia małżeństwa, natomiast treść kan. 1096 posiada swoje bezpośrednie odniesienie do zgody małżeńskiej.

W sekcji trzeciej mówi się o błędzie co do istotnych przymiotów i sakramentalności małżeństwa (kan. 1099).

Na końcu paragrafu pierwszego zamieszczony jest dodatek, w którym Autor omawia treść kan. 1100.

Paragraf drugi, poświęcony problematyce błędu co do faktu, składa się z dwóch sekcji: 1) *błąd co do osoby i co do przymiotów osoby* (kan. 1097); 2) *błąd wskutek podstęp* (kan. 1098).

Sekcja pierwsza obejmuje zwięzły komentarz dotyczący najpierw błę-

du co do osoby, a następnie błędu co do przymiotów osoby. Ze zrozumiałych względów szerzej traktuje się o błędzie co do przymiotu osoby. Autor wyjaśnia, na czym polega zamierzenie przez kontrahenta przymiotu drugiej osoby bezpośrednio i zasadniczo. Przytacza także przykłady dziedzin, w których może wystąpić wspomniany błąd: narodowość, religia, węzeł dawnego małżeństwa cywilnego, tytuł studiów, zawód, stan majątkowy, choroba, homoseksualizm, toksykomania, alkoholizm, prostytutka, trwała przestępczość itp. (s. 77). W nurt rozważań o błędzie Bonnet włącza porównanie go z warunkiem odnoszącym się do przymiotu osoby (dotyczącym teraźniejszości lub przeszłości).

W sekcji drugiej zawarte są uwagi do kan. 1098. Słusznie Autor zwraca uwagę na relację zachodzącą pomiędzy działaniem stosującego podstęp z jednej strony a błędem, któremu ulega ofiara podstępu z drugiej strony. Cenne są informacje o historii kan. 1098, sięgającej postulatów H. Flattena z lat 1957—1961. Bonnet analizuje następnie wszystkie elementy dyspozycji kanonu, o którym mowa. Wskazuje — przykładowo — na przymioty, które mogą być objęte podstępnym wprowadzeniem w błąd: chorobę fizyczną i psychiczną, alkoholizm, toksykomanię, dewiacje seksualne, ukrytą lub fałszywie przypisaną kontrahentowi ciężę (s. 90).

Rozdział II (s. 93—133), poświęcony symulacji, sygnalizuje na wstępie modyfikacje, jakie kan. 1101 § 2 nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego wprowadził w stosunku do kan. 1096 § 2 zbioru Piusa X i Benedykta XV. Autor zwraca następnie uwagę na rolę woli w podejmowaniu aktów ludzkich, na niezbędność uzewnętrznienia aktu woli, gdy chodzi o zgodę małżeńską oraz na naturę jej symulacji. Interesujące są uwagi o miejscu symulacji w systemie prawa rzymskiego oraz późniejszych ustawodawstwach cywilnych, które przyjmują absolutną zgodność deklaracji nupturientów z wolą zawarcia małżeństwa. Dopiero niektóre systemy prawne, bardziej współczesne, przyjęły możliwość udowodnienia nieważności umowy małżeńskiej wskutek symulacji, skierowanej przeciwko istocie małżeństwa lub życiu wspólnemu. Na kanwie wywodów o domniemaniu zgodności wewnętrznej zgody ze słowami lub znakami użytymi przy zawieraniu małżeństwa (kan. 1101 § 1). Autor słusznie opowiada się przeciwko tezie kanonisty hiszpańskiego A. Mostazzy, w myśl której utrzymanie wspólnoty małżeńskiej przez rok — dwa uniemożliwia następnie udowodnienie symulacji zgody u jednej ze stron. Omawiając naturę symulacji Bonnet opowiada się przeciwko teorii tzw. aktu woli przeważającego (*voluntas praevalens*), przyjmującej istnienie u symulującego dwóch aktów woli: zawarcia i nie zawarcia umowy małżeńskiej. Wyjaśnia także, na czym polega pozytywny akt woli wykluczający samo małżeństwo. Podkreśla, że uzewnętrznienie takiego aktu woli nie ma żadnego znaczenia (pomijając możliwość dowodzenia), gdy chodzi o skutki.

Zainteresowanie czytelnika budzi wykład Autora na temat symulacji

częściowej, w zmodyfikowanym ujęciu kan. 1101 § 2. Krytycznie Bonnet odnosi się do kryterium rozróżnienia symulacji całkowitej i częściowej, przyjętego przez P. Fedele, a później przezeń odrzuconego. Kryterium to miało stanowić świadomość nieważności małżeństwa lub jej brak (w przypadku symulacji częściowej) u symulującego. Symulację całkowitą stanowi, podkreśla Bonnet, wykluczenie przez kontrahenta samego małżeństwa, częściową zaś — wykluczenie jakiegoś istotnego elementu małżeństwa lub jakiegoś istotnego przymiotu małżeństwa. Autor omawia następnie symulację częściową, zwracając uwagę, iż — gdy chodzi o wykluczenie jakiegoś istotnego elementu małżeństwa — należy mieć na względzie orientację wspólnoty życia zarówno ku dobru małżonków, jak i ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa (por. kan. 1055 § 1). W tym miejscu wykład powinien być bardziej przejrzysty. Mówiąc o wykluczeniu tzw. dobra potomstwa i jedności małżeństwa dużo uwagi poświęca Bonnet na odróżnienie wykluczenia samego prawa od wykluczenia jedynie korzystania z tego prawa. Oповіда się przeciwko takiemu, przyjętemu przez tradycyjne orzecznictwo rozróżnieniu, upatrując w konkretnych sytuacjach wykluczenie jedynie korzystania z prawa (np. do jedności) wewnętrzną sprzeczność. Chcąc przyjąć obowiązek (stanowiący prawo u drugiej strony) należy również zobowiązać się, zauważa Autor, do jego wypełnienia (umożliwiając drugiej stronie do korzystania z jej prawa). Wspomniane więc wyróżnienie jest nie do przyjęcia, gdy ma się na uwadze moment wyrażania zgody małżeńskiej, a więc moment konstytuujący małżeństwo.

W „dodatku” (*appendice*) do rozdziału Bonnet porusza zagadnienie wyrażenia konsensu w sposób żartobliwy.

Rozdział III (s. 135—151) poświęcony jest warunkowi (kan. 1102). Autor wskazuje najpierw na zmianę przepisu dotyczącego warunku w odniesieniu do przyszłości, jaka nastąpiła w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego. Omawia następnie naturę warunku stawianego przy podejmowaniu aktów prawnych, a w szczególności umowy małżeńskiej. Komentuje wreszcie dyspozycje kan. 1102, tak odnośnie do warunku co do przyszłości, jak i warunku co do terażniejszości i przeszłości.

Rozdział IV (s. 153—194) Bonnet poświęcił tytułowi nieważności małżeństwa, jakim jest przymus i bojaźń (kan. 1103). Po wskazaniu różnicy zachodzącej pomiędzy przymusem fizycznym a moralnym, wywołującym bojaźń, Autor zwraca uwagę na modyfikację, jakie kan. 1103 zbioru Jana Pawła II wprowadził w stosunku do kan. 1087 kodeksu z 1917 r. Stwierdzenie, że treść kanonu została „głęboko” zmieniona w nowym prawie małżeńskim jest pewną przesadą. Zrezygnowanie z wywołania, aby przymus był niesprawiedliwy oraz dodanie w kanonie, że bojaźń może być nawet nieumyślnie wywołana, nie stanowi aż tak istotnych zmian. Tym bardziej, że teza o wystarczalności bojaźni nieumyślnie wywołanej była już od dawna powszechnie przyjmowana

i stosowana w orzecznictwie. Bonnet mówi następnie o relacji przymusu i bojaźni do symulacji, po czym dostarcza odpowiedzi na pytanie, czy przyczynę nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni należy wiązać z działaniem przymuszającego, czy też z osobą ofiary przymusu. Opowiada się przeciwko tezie P. Fedele, w myśl której fundamentem nieważności umowy małżeńskiej jest przede wszystkim niewłaściwe, skażone złem działanie sprawcy przymusu. W ten sposób, zauważa Bonnet, przyjęta przez prawodawcę sankcja nieważności małżeństwa miałyby na celu nie tyle obronę swobody działania ofiary przymusu, ile raczej dezaprobatę nacechowanego złem działania jego sprawcy. Podstawą nieważności małżeństwa, jest według Bonneta, istniejąca u ofiary przymusu wada zgody małżeńskiej. Nie do przyjęcia jest teoria J. Dossetti, według którego nieważność małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni nie pochodzi z natury samej bojaźni, lecz zależy od woli prawodawcy kościelnego.

Autor analizuje następnie wymogi kan. 1103 dotyczące przymusu. Szerzej omawia się charakter zewnętrzny przymusu. Na kanwie tego zagadnienia interesujące są uwagi dotyczące znaczenia bojaźni, której podmiot ulega w dalszej konsekwencji (*metus reflexe elicitus*). Chodzi tu o przypadki, w których nupturient wyraża zgodę na małżeństwo w następstwie sytuacji, która została wytworzona z użyciem przymusu w okresie wcześniejszym. Hic et nunc przymus nie istnieje, istnieją jednak jego konsekwencje. Tak np. kobieta została zmuszona do zawarcia z mężczyzną małżeństwa cywilnego, w późniejszym natomiast czasie, posiadając z tego związku dziecko, pragnie uregulować status własny oraz dziecka przez zawarcie małżeństwa kanonicznego. W stosunku do małżeństwa kanonicznego nie istniał żaden przymus, zgoda została jednak wyrażona *reflexe*, tj. w następstwie sytuacji, która powstała uprzednio pod wpływem przymusu. Autor stawia pytanie, czy ów dawny przymus ma tutaj charakter przymusu zewnętrznego. W odpowiedzi stwierdza, że nie jest to forma przymusu zewnętrznego, nie wydaje się zatem mieścić w zakresie normy kan. 1103. Bonnet postuluje przy tym, aby w przyszłości odnośna norma o przymusie i bojaźni uwzględniała sytuację *metus reflexe elicitus*, gdzie ograniczenie woli kontrahenta może występować niekiedy w stopniu nie mniejszym, niż wówczas, gdy przymus pochodzi od zewnątrz.

Interesujące są również spostrzeżenia Autora, gdy chodzi o ciężkość przymusu. Zwraca się tutaj uwagę m. in. na okoliczności przesądzające o tym, że w danej sytuacji przymus jest ciężki. Wyjaśnia także Bonnet, na czym polega ciężka bojaźń nieumyślnie wywołana (należało tu posłużyć się przykładem). Omawiając wymagany w kan. 1087 dawnego kodeksu moment niesprawiedliwości przymusu, przyznaje słuszność prawodawcy z 1983 r., gdy chodzi o rezygnację z tego wymogu.

Zagadnienie bojaźni płynącej z szacunku zamyka rozważania rozdziału.

W dodatku do rozdziału znajdujemy krótki komentarz do kan. 1107 zawierającego domniemanie o trwaniu konsensu małżeńskiego, następnie omówienie treści kan. 1104 o równoczesnej obecności stron przy wyrażaniu konsensu małżeńskiego, krótki wykład na temat kan. 1105 i 1106 o małżeństwie zawieranym przez pełnomocnika oraz przez tłumacza.

Na końcu pracy zamieszczony jest cenny wykaz bibliografii według poszczególnych działów prawa małżeńskiego.

Zaprezentowane dzieło P. A. Bonnet zawiera więc pogłębiony obraz w przedmiocie zgody małżeńskiej. Autor ukazał podstawowe zasady nowego kodeksu odnoszące się do konsensu w różnych jego aspektach i wymiarach. Sięgnął szeroko do literatury kanonistycznej (obficie cytowanej w przypisach), a w wielu przypadkach także do orzecznictwa Roty Rzymskiej. Referując normy kodeksu z 1983 r. często czyni odniesienia do analogicznych norm kodeksu z 1917 r. Pominięcie kan. 1095, jak już wspomniano, stanowi pewną lukę. Trzeba powiedzieć, że pracy nie czyta się łatwo, styl Autora jest raczej trudny. W wielu kwestiach zabrakło tak pożądanej w tego typu opracowaniach pełnej przejrzystości. Zamieszczanie „dodatków” po niektórych rozdziałach nie jest chyba w pełni szczęśliwe, treść zawartych tam rozważań można by z powodzeniem włączyć do rozdziału.

Niewątpliwie opracowanie P. A. Bonnet ubogaca literaturę kanonistyczną w zakresie prawa małżeńskiego i zasługuje na uważną lekturę.

Ks. Wojciech Góralski

Zenon Grocholewski, Mario Francesco Pompedda, Cesare Zagia: Il matrimonio nel nuovo Codice di Diritto Canonico. Annotazioni di diritto sostanziale e processuale. Libreria Gregoriana Editrice, Padova 1984, pp. 265.

Praca trzech Autorów, starannie wydana przez Oficynę Uniwersytetu Gregoriańskiego, stanowi pierwszy tom zapowiadanej serii wydawniczej *Studi giuridici* i zawiera opracowania przedłożone — w formie referatów — podczas sympozjum odbytego w 1983 r. w Torreglia (Padwa) pod auspicjami Konferencji Episkopatu regionu Triveneto. Sympozjum, które skupiło w pierwszym rzędzie pracowników trybunałów kościelnych regionu, było poświęcone prawu małżeńskiemu oraz prawu procesowemu zawartemu w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II.

Krótkiej prezentacji zawartych w książce przedłożeń dokonał kard. Marek Cè, patriarcha Wenecji, przewodniczący Konferencji Episkopatu Triveneto (s. 11—12).

M. F. Pompedda, prałat-audytor Roty Rzymskiej, znany autor szeregu prac z prawa małżeńskiego i procesowego, zatytułował swoją